

Pomimo, że podstawą rządu jest zaufanie nie wszystkich stronnictw, rząd stoi na stanowisku ogólnopanstwowym, **nie** uważając się za rząd partyjny. Pomimo zaś, że jest oparty na większości polskiej, daleki jest od myśli prowadzenia polityki szowinizmu w stosunku do mniejszości narodowych. Rząd wie, że całe społeczeństwo domaga się wielkim głosem porządku

spokoju, wierząc, iż jedynie one mogą zapewnić normalny rozwój Rzeczypospolitej. Dlatego rząd, stojąc ściśle na stanowisku konstytucji i praworządności, na niem opartej, nie będzie tolerował żadnych nielegalnych organizacji, któreby miały na celu rozbijanie siły doniosłych problemów państwowych, chciały zastąpić walkę polityczną siłą siłą i opinii publicznej, prowadzonych w ramach konstytucyjnych dróg terroru.

Aby nie zaciemniać zasadniczej myśli rządu, pragnę zatrzymać się jedynie na tych sprawach, które w obecnej chwili wysuwają się na czoło zagadnień państwowych.

Polityka zagraniczna.

W zakresie polityki zagranicznej rząd kroczył będzie wypróbowaną już drogą pokojowego współzycia z sąsiadami, stojąc równocześnie na straży suwerenności interesów państwa. Punktem wyjścia dla polskiej polityki zagranicznej jest zawsze świadomość, że w wielkiej światowej wojnie zwycięstwo może przysparzyć nad państwami centralnymi, a szczególnie nad Niemcami, położono podwaliny zjednoczenia i niepodległości naszej Ojczyzny. W ciągu kilku lat, które upłynęły od traktatu wersalskiego, pogłębiły się i umocniły stosunki wzajemne między Polską, a wielkimi demokracjami Zachodu.

Zacieśnienie węzłów z Francją.

Szczególniej zacieśnili się węzły naszych stosunków z Francją, a niedawny pobyt Marszałka Focha w Polsce stał się żywym wyrazem konsekwentnej i realnej współpracy Polski i Francji.

Pomysłowy rozwój stosunków z Anglią.

Rząd stwierdza z radością, że stosunki polsko-angielskie rozwijają się od pewnego czasu w sposób nader pomysłowy do czego przywiązuje pierwszorzędą wagę i dlatego będzie dbał o ich ustalenie i rozwinięcie we wszystkich kierunkach, a więc i gospodarczych.

Zbliżenie polsko-włoskie.

Z Włochami łączą nas węzły nie tylko natury cywilizacyjnej i politycznej, ale i gospodarczej. Nad ich pogłębianiem i rozszerzeniem pracować będzie konsekwentnie i wytrwale, licząc na twórczą politykę pokojową rządu włoskiego.

Polska, a inne państwa sprzymierzone.

Rząd dążyć będzie do jaknajwiększego zbliżenia z innymi państwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi, szczególnie z Belgją, Japonją oraz ze St. Zjednoczonymi, których akcje humanitarnej tyle zawdzięcza, a w których żyje wielomilionowa emigracja polska, żywo odczuwająca swój związek z macierzą.

Stosunek do Małej Koalicji.

Jednocześnie zadaniem polskiej polityki zagranicznej jest przyczynienie się do racjonalnego ukształtowania stosunków między państwami powstałymi na gruzach państw centralnych. Musi ono resznie ze zrozumienia wspólnych celów i wspólnych niebezpieczeństw i musi się oprzeć na uzupełnieniu trwałego przymierza z Rumunją, istotnem szarmonizowaniu polityki polskiej, czesko-węgierskiej i jugosłowiańskiej w odniesieniu do zagadnień Europy Środkowej, co jednak w znacznej mierze zależne jest od utrwalenia także po stronie czesko-węgierskiej wiadomości, że uregulowanie stosun-

ków między obu państwami i wyrównanie zachodzących kwestii spornych leży w interesie obu stron. Z Jugosławiją mamy już konwencję handlową, a ponieważ z państwem tem nie mamy sprzecznych interesów, nie wątpię, że za tą konwencją pójdą łatwo inne umowy gospodarcze.

Współzycie z państwami bałtyckimi.

Racjonalne ukształtowanie stosunków w Europie Środkowej, obejmujące także na północy państwa bałtyckie, wzmocni trwałość pokoju europejskiego i stanie się tarczą przeciwko wszelkim zakusom i zamachom odwetowym.

W obronie państwowego posiadania.

Pragnąc z Niemcami utrzymać poprawne stosunki sąsiedzkie, zdecydowani jesteśmy bronić nieugięcie stanu naszego państwowego posiadania, opartego nie tylko na traktacie wersalskim, ale także na naszych prawach historycznych, narodowych i moralnych.

Polska a Sowjety.

Wobec Rosji, znajdującej się ciągle jeszcze w chaosie, pełnym groźnych tajemnic, Polska stała się jak w przeszłości wałem ochronnym dla całej Europy, tym razem przed zalewem komunizmu. Polska pragnie szczerze zrealizowania zawartego z Rosją traktatu pokojowego we wszystkich punktach, niesłusznie rząd sowiecki oporem w wykonaniu swych zobowiązań oraz czynami, które wstrząsnęły sumieniem całego świata, przeciwstawia się naszym i innych zaprzyjaźnionych z nami rządów usiłowaniam wejścia z Rosją na drogę normalnych warunkach międzynarodowego życia politycznego i gospodarczego.

Litwa winna się opamiętać.

Wobec ciągłych prowokacji ze strony litewskiej rząd polski świadom swoich praw i swojej siły, nie chce wątpić, że naród litewski zrozumie wreszcie swój własny żywotny interes przyjaznego ustosunkowania się do Polski jako naturalnej gwarancji samodzielnej przyszłości Litwy.

Gdańsk musi szanować swoje traktaty!

W stosunku do w. m. Gdańska rząd zgodnie z wolą narodu, jednomyślnie uchwaloną, użyje wszystkich środków, aby zniewolić władzę w w. m. Gdańska do ścisłego dopełnienia wszystkich obowiązków w stosunku do Polski traktatem wersalskim na Gdańsk nałożonych. Polska jak musi być pewna swoich odwiecznych polskich ziem zachodnich, tak musi mieć wolny dostęp do Bałtyku w pełnem znaczeniu tego słowa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zwycięstwo Rządu Narodowego w Sejmie.

W sobotę od godziny 10 rano prawie do g. 8-ej wieczorem prowadził Sejm rozprawę nad oświadczeniem p. Prezesa Rady Ministrów.

Atak przedstawicieli skrajnej lewicy, rozpoczęty wielkiem przemówieniem pos. Thuguta (Wyzwolenie), prowadzony dalej przez pos. Moraczewskiego (P. P. S.) i Dąbskiego oraz przedstawicieli klubów mniejszości narodowych posłów Grünbauma (Kolo Żyd). Podh-

skiego (Kl. Ukr.), Utię (Zjedn. Niem.) i Tarasow (Kl. Biał.) nie zdolał podważyć w najmniejszej mierze żadnego z punktów wytycznych programu Rządu.

Nie mogąc zahaczyć oświadczenia Rządu, stawiciele opozycji, nie przebiegając w środkach, się do zwykłych oszczerstw i fantastycznych wybiegów z czasu wypadków grudniowych, do urojonych słów nowego Rządu, wreszcie nieogłębnie sięgnęli historii, nie licząc się zupełnie z prawdą.

Należytą odprawę otrzymał za swoje wywołanie historycznych przedewszystkiem pos. Moraczewski, Kł. Ukr., Chaciński musiał przypomnieć dlaczego tak miłe wrażenie pozostawił mu jego pobyt w Polsce i skąd się bierze ta niechęć do naszej dzielnicy, a pos. Stroński sprostował bardzo niedołężnie skróty dzieł, w którym wszystkie bohaterstwa narodu w walce o niepodległość przypisał pos. Moraczewski swemu stronnictwu i to już od roku.

Choć p. Prezes Rady Ministrów w przemówieniu swoim nie wystąpił manifestacyjnie i hałaśliwie przeciw mniejszościom narodowym, do czego musiał uciec p. Sikorski, korzystając jednocześnie z ich przedstawicieli tych mniejszości wczoraj jak jedynych wystąpił przeciw Rządowi opartemu o większość, i jeszcze jeden ciekawy szczegół. Podczas gdy p. Rządowi p. Sikorskiego z Kola Żydowskiego na sejmie liczbę 34 posłów głosowało za ledwie 23, a 11 było przeciw, w głosowaniu, wczoraj solidarności tego Rządu była znacznie większa, gdyż przeciw Rządowi p. W. głosowało 31 posłów, tak że tylko brakło do koniecznej większości 3 głosy.

Koło godz. 8-ej przystąpiło do głosowania wnioskiem pos. Dąbskiego, wyrażającym zaufanie do w. m. Witosza.

Za Rządem oświadczyło się 226 posłów, przeciw 171. Wniosek pos. Dąbskiego przyjęty został 155 gło-

sami większością. W tych 226 głosach za Rządem było głosów: L. N. 98 (wszyscy), P. S. L. 49 (nieobecnych 7), Dem. 39 (nieobecnych 4), Kl. Chr. Nar. 23 (nieobecnych 1), N. P. R. 8 (wstrzymało się 10); Kl. Kat. Lud. 4 (wstrzymało się 5), Chłiborobów 5 (wszyscy).

Wynik wczorajszego głosowania rozwił wreszcie wszystkie wymysły, upórczywie przez lewicę stosowane o braku większości polskiej, na której opiera się Rząd.

Wrzenie w Niemczech.

Wzburzenie mas pracujących w Niemczech, tylko w Berlinie, lecz w całym państwie wzrasta do dziny na godzinę. Z licznych objawów wrzenia można, że związki zawodowe i inne organizacje robotników i pracowników wszelkich kategorii na okres nad tem wzburzeniem zapanował nie tylko Dostatecznym powodem, usprawiedliwiającym to wrzenie, jest ergja drożyzny, która szaleje z niebezpieczną gwałtownością od połowy maja, wobec której zdaje się być bezsilny.

Zubożenie najszerzych mas społeczeństwa niemieckiego na rzecz magnatów przemysłu, rolnictwa i handlu

J. I. Kraszewski.

51

Na królewskim dworze.

(CZASY WŁADYSŁAWA IV.)

—o—

Bietka zaś znała wszystkich prawie, a o każdym miała coś do powiedzenia.

Wyjazd królowej nastąpił miał w poniedziałek, ale miejscowy przesąd pod jakimś pozorem kazał go zwlec do wtorku. Powoży już wyszły w rynek i miały się pójść w drogę, gdy na samym tym placu ukazała się gromadka masek, pasterek i pastuszków i zmusiła zatrzymać się do oglądania pożądanego baletu.

Maryi Ludwice tymczasem lzy stały w oczach. Każdy nowo przybywający z Warszawy, czy ode dworu, przypominał jej rzuconą potwarz, wywalał rumieniec, bo się pytała siebie: czy nie jest uwiadomionym?... w oczach każdego szukała oznak niechęci, ciekawości, politowania, zarówno ją drażniących.

Odosobniała się też, o ile mogła, tak, że nawet najpoufalsze towarzyszyli milczeniem zbywała.

Na zamku w Marienburgu dozwolono jej spocząć nieco. Tu Dönhoff przyjmował królowę, która rada była podróżyć przyspieszać, gdy towarzyszący jej widocznie opóźniać się starali.

W Marienburgu mimo starań wojewody, wygód i mnóstwa rzeczy brakło.

Elbląg, do którego przybyła królowa w piątek, oprócz wrót tryumfalnych, w rynku zasadził cały las drzew pomarańczowych, z których owoce otrąsano i obrywano. Brama miała anioła u góry, który królowej pedał koronę. W przejeździe przez Prusy podjeżdżano podróżnych kosztem hołdownika, elektora brandenburskiego, lecz bardzo oszczędnie i skromnie.

O dalszej podróży aż do Nieporętu, dosyć jednostajnej i nudnej, niema co mówić. Przed oczyma królowej kraj w tej porze roku mniej jeszcze wdzięczny niż kiedykolwiek, przesunął się jak szare jakieś tło, w którym oko zatrzymać się nie miało na czem.

Stosownie do rozkazów, z Warszawy nadchodzących, po krótkim wypoczynku w Nieporęcie, którego dwór i ogrody wcale ładnie wyglądały, pośpieszono do Falent, gdzie dłuższy naznaczony był pobyt. I tu także dosyć wygodnie, choć ciasno, pomieścić się było można, a Marya Ludwika wcale o wygodzie się nie troszczyła, mając niepokój w duszy i zawsze jeszcze

do przebycia jakieś groźne przesilenie. Ona sama ani mogła, ani chciała go wywoływać, była nadto dumna, lecz posłowa pani de Guebriant już zawiadomiona o listach, które król odebrał, o zniechęceniu jego, przygotowywała się z całą powagą swą i zręcznością, ale, razem z oburzeniem i siłą wystąpić przeciwko uknutej intrydze.

I ona i posel p. de Brégy, zresztą dwór cały nie mógł nie zrozumieć i nie uczuć, że coś zaszło zatrważającego spodziewane wesele.

Dosyć było spojrzeć na Maryę Ludwikę, a nawet na daleko umiejtniej się maskującą panią de Guebriant, policzyć nieustannie tam i nazad przesyłane listy i przybywających od króla z poleceniami panów, których oblicza wiele odgadywać kazały, aby się domyślić, że pod świetniami pozory pożądanego wesela kryło się coś bolesnego i groźnego.

Wisi nie dojeżdżając do Falent przebyła królowa w lekkich sankach złoczonych, mających kształt orła z rozpiętymi skrzydłami, ale nawet pod niemi osłabły lód już pękał i cięższych sań i wozów kilka się załamało.

Falenty mogły ze swym ogrodem, bardzo starannie utrzymywanym, być pięknymi w lecie; pierwszych dni marca, nawet trawa w miejscach ku słońcu zwróconych, zaledwie się dobywała zaczynała.

Ciekawość, przy niewielkiej odległości od Warszawy, ścigała tu nieustannie gości, których potrzeba było z wdzięcznością i uśmiechem na ustach przyjmować, gdy więcej ciężyli niż zabawiali.

Wszyscy oni chcieli poznać królowę, aby wyzyskać coś z jej twarzy, bo jakieś posłuszy chędzili dziwne. Król to słaby leżał w łóżku, to nagle wstawał, niecierpliwym był, gniewał się. Jednego dnia domagał się, aby przybycie królowej jak najdłuższe odciągnąć się mogło, drugiego chciał je przyspieszyć, jakby gorzkie lekarstwo, które wychylić był zmuszony. Marszałkowa de Guebriant w listach przez swych posłów domagała się, żądała pośpiechu.

Królowa sama napozór w tej stłumionej walce wcale nie była czynna, musiała okazywać jakby o niej nie wiedziała, nie domyślała się jej wcale: nieszczęściem niewieścia drażliwość na pięknej jej twarzy codziennie wyrażała się piętrzyła niepokój wewnętrzny i męczarnię.

W Falentach Bietka, która umiała się ukrywać za drugimi i nie występować naprzód, królowej poufnie przydała się wielce. Od czasu gdy opuściła Warszawę,

domyslać się było można zmian może w usposobieniu, w położeniu króla względem osób otaczających, w osnutych na przyszłość planach. Nikogo z przybywających z pokłonami gości ani się pytać, ani wyrozumieć coś było można.

Królowa, która się dotąd na Bietce nie opierała, miała wielką ochotę wyprawić ją na zwiały do bawły.

Od trzeciego do dziesiątego marca trwał spoczynek w Falentach, a może byłby się przedłużył, zawsze pod pozorem choroby króla, gdyby nie pani de Guebriant przez różne osoby i środki nie przynagliła króla.

Zwleki w ostatku były dla królowej obraźliwymi, dawały powody do tłumaczeń i domysłów. Nie postrzeżono się wcale, gdy drugiego dnia przybyciu do Falent, Bietka przybrała swój zwyczajny, mały brożek, ale kołmi dookoła o które się Nietyksza postarał, raniutko do Warszawy. Pan Izidor w dodatku tak przebieżmanewrował, iż tego samego dnia dostał zlecenie tarcia także do stolicy, i na gościncu czekał na nią, bo im chciał towarzyszyć nieodstępnie do miasta.

Na wyjeździe królowa popatrzyła na dzień, nie mówiąc nic, miała lzy na oczach.

— Rozumie się — szepnęła cicho — że ja dla siebie tylko, że ci się uścisnę, a ja nie wiem. Powracaj prędko. Jeśli goście będą z Warszawy, nie będę miała kogo spytać, ich przyjmować twarzą, gdy już dziś, zawczasu przybyłam, mam tu wrogów.

— N. Pani — odparło dziewczę, które rano się dodawać odważy — potrafisz ich broić, a upartych pokonać.

Dwie najulubieńsze francuzki, pani des Essarts, która już była wyzderwiała i gderliwa, zadawała niemiła, podejrzliwa Langeron, niespokojnie spoglądały na coraz pozyskującą większe pozycję Bietkę, którą bardzo lekko szacowały z powodu umiała je ona wszakże zjednać sobie, unikając mniejszego nieporozumienia. Oprócz tego szły skłiwie pani des Essarts w jej chorobie w Gdańsku i potrafiła sobie pozyskać całą tę rodzinę, i córka jechali z nią za królową.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Naprawa gospodarcza.

Zdrowe prady.

O walutę polską w Gdańsku.

Na budowę szkół.

Wyjazd robotników do Francji i Belgji.

Wydalenie robotników polskich z Niemiec.

Ó nowych propozycjach niemieckich.

25 lat mija.

W tym celu założyliśmy przed 25 laty w mieście naszym Towarzystwo gimnastyczne „Sokół”. W towa-

Datki pieniężne składać prosimy na fundusz zło-
towy do Banku Ludowego w Kępnie.
Tow. gimn. „Sokół” w Kępnie.

Kalendarz rzymsko-katolicki

Sroda	6 go czerwca	Norbert w., Bertrand b. w.,
Czwartek	7-go „	Robert op.
Piatek	8-go „	Medard b.
	Wschód słońca o godz.	3,42 Zachód 8,15
	„ „ 0 „	3,42 „ 8,15
	„ „ 0 „	3,41 „ 8,16

MIEJSCOWA.

— Pokwitowanie. Na cele Tow. św. Wincentego a Paulo ofiarował Bank Ludowy w Kępnie 100 000 mk., zaco serdeczne „Bóg zapłać” składa.
Feigowa, skarbniczka.

Z Poznania.

— Wyrok śmierci na Sobczaka, mordercę rodziny Kosterów w Piątkowie, został zatwierdzony. Rozstrzelanie zbrodniarza odbędzie się w czwartek dnia 7 czerwca o godz. 5 rano.

Z całej Polski.

— Elektryczne oświetlenie w pociągach. Ministerjum kolei opracowało plan stopniowego wprowadzenia do oświetlenia wagonów elektryczności, która okazuje się bardziej odpowiednia od gazu, który zarówno pod względami ładowania, jak też i bezpie-

Mowa Posła Korfanteo

Ch. Dem., wygłoszona w dniu 25.5. w Sejmie.

III.

Polityka społeczna.

walki p. Sikorskiego o bezrobocie. — Smutna
wiosna. — Ekspert sił roboczych poza gra-
nicami. — Potrzeba skupienia Polaków w Pol-
sce. — Robotnicy powinni więcej zarabiać. — Prze-
widywania o przyszłości. — Bankructwo
w opinii warstw pracujących. Bankructwo
klasowe. — Chrześc. Demokracja w obronie
praw robotnika.

chodzi o kwestje społeczne i socjalno-po-
p. premier był łaskaw nam tutaj przedstawić
beztrochnych i wskazał na to, że ona z miesią-
się zmniejsza, ale o jednej stawce p. gen.
zapomniał, że zdołano w tych miesiącach setki
naszych robotników wystać na obczyźnie
i la liczba beztrochnych sztucznie przedstawia
mala. To eksportowanie sił robotniczych za-
jest najstraszniejszą krytyką naszego położenia
marczego, bo każdy Polak powinien znaleźć
zarobek i nie powinien szukać utrzymania

Posel Moraczewski mówił o zarobkach robotników, że one dosiegają zaledwie 50 proc. przedwojennej. Miał zupełną słuszność, podpisuję to. Miał, że nasza gospodarka polityka powinna iść w tym kierunku, żeby netylko produkty naszego rolnictwa dochodziły do cen przedwojennych, ale żeby równomiernie także wynagradzać pracowników, którzy jedynie produkują robotników, w tym sensie także pracownika i robotnika. Zależy o równości... (Przerwywanie na lewicy). Jeśli Panie posłowie zwrócą inteligentne uwagi, to bardzo źle świadczy o nas. Nasza polityka gospodarcza i społeczna powinna iść w tym kierunku, żeby równanie jaknajprędzej nastąpiło.

...powoł Moraczewski mówił o wzrastającym
...społeczny i antagonizm klas, to ja że
...wierzę, że jest drugi także antagonizm
...antagonizm robotnika nie stojącego na stano-
...walki klas i odwracanie się od socjalizmu oraz
...coraz większej liczby na stronę tych
...robotniczych, które walki klas nie uznajają za
...prawicy.) (P. Anuszc: Do komunistów te

to być dla Panów przykro, ale ja tylko
stwierdzam fakt. Jest upływ z wasze
dopyty robotników na stronę robotników
wanych. Jeśli p. kolega Morawski tutaj po
ze ten nowy rząd, oparty o większość polską
to rząd, który będzie zwalczał zdobycze i praw
w. będzie dążyć do ograniczenia praw poli
w. będzie dążyć do zniesienia 8 godzinnego
czego itd., to ja mogę oświadczyć, że nas
ni minuty w tej kombinacji by nie pozostał
prawa naszych robotników miały być prze
i jego program uszczuplone. (Oklaski ni
ale proszę sobie ten program przeczytać
my znać, i my wiernie temu programowi
i czuć będziemy nad jego wykonaniem
na na lewicy.) (Głos: i Pan wierzy w ten pro
Kawet, gdy się Panów uspakaja, to Panowie
niezadowoleni, nie wiadomo jak was za

Demokr. za rządem parlamentarnym.
utrzymywania rządu p. Sikorskiego. —
stworzenia większości polskiej.
większości dla dobra Ojczyzny będzie
musiała wziąć udział część lewicy.

... jeżeli my przeciw rządowi p. ge
głosimy, jeżeli będziemy głosować
...nuszów dyspozycyjnych... (P. Waszk
komentowanych nie będzie?), to jedyn
dłatego, że uważamy za jedną formę parla
przez którą możemy dać wyraz naszym z
tego rządu popierać nie możemy, a n
polska w tej Wysokiej Izbie i tę większo
przez poprzeć. Mam nadzieję, wbrew ten
tej L. zw. lewicy połączy się z nami! (Wdr
Głos: Przeliczy się Pan!) i razem z na
pracę dla dobra Ojczyzny i dla fundowa
Rzeszypolitej Polskiej. (Oklaski i brawo)

Miljonówka.

ciagnieniu z koła wyszedł nr 2,130,738
(w Warszawie).

wadzenia światła elektrycznego przynajmniej do po-
ciągów pospiesznych dalekobieżnych Ministerj. pro-
jektuje nabycie wielkiej partji dynamomaszynek, które,
jak wiadomo, znajdują się między wózkami wagonów,
posiadających oświetlenie elektryczne. Tym sposobem
elektryczność ma niebawem wyrugować z wagonów
koszulki gazowe, te z kolei rzeczy przerzucione zostaną
do wagonów, które tymczasem kursują z oświetleniem
naftowym lub przy świecach. Świece natomiast, lampki
powędrują do tych wagonów w dyrekcji radomskiej
i wileńskiej, które to dziś jeszcze odbywają podróże
całkowicie po ciemku.

— Groźne katastrofy żywiołowe w Małopolsce.
Pisma lwowskie i krakowskie donoszą: Z powodu
gwałtownej ulewy, spowodowanej oberwaniem chmury,
zostały zalane ulice Wertepna i Sienkiewicza w Tar-
nopolu, wyrządzając mieszkańcom tych ulic wielkie szkody.
Woda wtargnęła tak gwałtownie do mieszkań, iż
nie było mowy o jakimkolwiek ratunku. W niżej po-
łożonych domostwach sięgała woda blisko półtora metra.
Ogólnej szkody, sięgającej miljarde marek, nie zdołano
jeszcze stwierdzić. Klęska dotknęła szczególnie jed-
naście rodzin, które musiano deżować z domostw,
zniszczonych powodzią. Utonęło dwuletnie dziecko
i wiele koni, bydła i rogacizny. Poza tem spadł grad
wielkości kurzego jaja w południowowschodniej połaci
pow. tarnopolskiego, wyrządzając olbrzymie szkody
w zasiewach, tak ozimych jak i jarych. — O drugiej
podobnej katastrofie żywiołowej donoszą do pism krak-
owskich z gminy Łęki koło Dukli w pow. krośnień-
skim: W ostatnich dniach nawiedziła wioskę Łęki jak
i okoliczne gminy straszliwa burza, połączona z gra-
dem i ulewą. Oberwanie chmury było tak gwałto-
wne, że wody zalały w okamgnieniu wszystko. Istny
potop. Przytem przez 10 minut padał gęsty grad, wiel-

kości gołębic jaj, kawalki lodu ważyły od 3 do 6 dkg.
a leżały po polach do godziny 9 rano następnego dnia.
To też nie tylko żyto strzeszane zupełnie, ale i wszystkie
inne zasiewy i uprawy wiosenne albo zdarte przez stru-
mienię spływającej gwałtownie z pagórków wody, albo
tak zbite i zamulone, że trudno, aby z tego jeszcze coś
było. Nawet trawy znikły pod namulem. Takiej na-
walnicy z taką masą wody nikt tu nie pamięta. Drogi
zniszczone też doszczętnie, pozostały tylko dzikie
urwiska. Ludność oniemiała z przerażenia i rozpaczy,
co dalej począć, czem i jak uprawić i zasiać, jak wy-
żywić inwentarz.

— Wybuch granat w Częstochowie. W nie-
dzielę wiecz. robotnik Roman Wiśniewski, w szmelcu
wojennym, zwożonym i składanym na placu hut w Ra-
kowie znalazł niewystrzelony granat. — Wiśniewski
uderzeniami próbował zbić obicie mosiężne granatu.
Nagle nastąpił wybuch, który poszarpał w okropny
sposób piersi nierozważnego. Wiśniewskiego w stanie
beznadziejnym przywieziono do szpitala Panny Marii
w Częstochowie.

— Sprzedał krowę i powiesił się. W Łące
w pow. pszczyńskim na G. Śląsku powiesił się w ubie-
głym tygodniu bogaty rolnik Cybura. Samobójca
sprzedał krowę za 4 miliony marek. Przekonawszy
się później, że sprzedał ją zbyt tanio, wziął to sobie
tak bardzo do głowy, że targnął się na własne życie.
Cybura był właścicielem posiadłości 70 morgowej,
byłby więc mógł przeboleć nawet większą stratę.

Notowania Urzędu Stanu Cyw. w Kępnie.

Za czas od 28. maja — 2-go czerwca 1923 r.
Urodzenia:
Zofia Janik * 15. 5, w Krąkewach. Janina Szkul-
dalarz * 20. 5, w Kępnie. Władysław Jamroz * 27. 5.

w Przybyszewie. Franciszek Cieplik * 31. 5. w
wicach. Lidia Rabiaga * 29. 5. w Kępnie.
Fiołka * 29. 5. w Kępnie. Wanda Badowska
w Myjomicach. Wanda Japoł * 1. 6. w Rzetnie.
Wrzyszczy * 28. 5. w Kępnie.

Śluby:
Gospodarz Józef Siodlaczek z Szklarki z
Roehr z Borku mieleckiego 30. 5. w Kępnie.

Zgony:
Juljana Kowalczykówna * 28. 5. w Ostrówcu
Inwalida Marcin Koryciak * 29. 5. w Weronikopolu
Józefa Wabnitz * 29. 5. w Kępnie 5 lat. Robotnik
Kasprzak * 29. 5. w Kępnie. 31 lat. Alojzy, Jan
* 1. 6. w Myjomicach 6 tygd. Anna Hadrys
w Kępnie 18 lat. Stanisława Mikolajczyk * 30.
Kępnie 4 lat. Wanda Badowska * 1. 6. w Myj-
5 dni. Marianna Wiganiska * 1. 6. w Kępnie
80 lat.

Kurs giełdy warszawskiej.

z dnia 5. czerwca 1923 r.

Dolary St. Zjednoczonych	-
Funtów angielskich	-
Franków francuskich	-
Franków belgijskich	-
Franków szwajcarskich	-
Lirów włoskich	-
Lejów rumuńskich	-
Marki niemieckiej gotówka	-
Marki niemieckiej wypłata	-
Korony czeskiej	-
Korony austriackiej	-
1 rubel złoty	-
1 rubel srebrny	-
Tendencja dla walut i dewiz utrzymana, dla akcyj	

Wszystkim, którzy współczuli z nami w ciężkim
smutku naszym z powodu śmierci najukochańszej
matki, siostry, babki i teściowej

s. p.

ANTONINY STARKOWEJ

składamy serdeczne

podziękowanie.

Córki, siostra, zięć i wnuki.

Jankowy, dnia 4 czerwca 1923 r. 565

Niniejszem daję się do wiadomości,
że lista dotycz. ustalonych składek
inwentarza dotkniętego zarazą wy-
łożona będzie w Magistracie do prze-
glądu w czasie od 7 do 21 czerwca br.
podczas godzin służbowych.
Kępno, dnia 5 czerwca 1923. 572
MAGISTRAT. T. Godzina.

Słomę żytnią, 2 starsze konie
i jednego młodego konia
sprzeda 567
Dom Aniołka II, p. Trzcinica pow. Kępno.

Znaleziono skórę.
Kępno, dnia 1 czerwca 1923.
Urząd Policyjny.
w. z. T. Godzina. 569

ROWER

używany w dobrym stanie
kupię. 558
Zgłoszenia z podaniem
ceny do adm. pod. „Rower.”

Wapno

Cement

Smole

oraz wszelkie artykuły
budowlane poleca
Kazmierowski
549 w Kępnie.
Składnica mieści się obok
ewangelickiego kościoła.

Handlarze

kupują najtaniej i na naj-
korzystniejszych warunkach:

Cement portlandzki
Wapno w kawalkach
i nawozowe
Gips tynkowy i sztukat-
torski. Gips alabastrowy

Prima papa dachowa
z węglą
kamienno-
Lepik do papy
Karbolineum

Trzećnię sufitową

Płyty gipsowe

Cegłę szamotową

Tynk szamotowy
Kredę szlamowaną

Dachówkę

Szpiłsy pod dachówkę

Gonty

Cegły

Bracia Schlieper

Hurtowy Handel
Materiałów Budowlanych
Bydgoszcz
Tel. 306. Tel. 361.

Wykazy osobiste

poleca
Drukarnia Spółkowa.
w Kępnie

Cześć Pieśni! Cześć Pieśni!

Zjazd Kół Śpiewackich

I. Okręgu

odbędzie się
w Kępnie, w niedzielę, dnia 10 czerwca br.
w ogrodzie Strzelnicy
ze współudziałem następujących Kół Śpiewackich:
Ostrów — „Kół Śpiewackie”, Ostrów — „Moniuszko”, Ostrów —
„Wanda”, Kępno — „Lutnia”, Ostrzeszów — „Towarzystwo
Śpiewu”, Ostrzeszów — „Dzwon”, Wieruszów — „Lira”, Wieruszów —
„Sokoł”, Wieruszów — „Towarzystwo Śpiewu”, Eukowice — „Towarzystwo
Śpiewu”, Baranów — „Tow. Śpiewu”, Skalmierzew — „Towarzystwo
Śpiewu”, Kępno — „Towarzystwo Śpiewu”.

Program Zjazdu:

O godz. 10 rano msza św. na intencję Zjazdu.
„ „ 11 „ próba generalna w Domu Katolickim.
„ „ 3 po poł. pochód z Domu Katolickiego przez
miasto do Strzelnicy.
„ „ 4 po poł. koncert i popisy Kół Śpiewackich
o nagrody, śpiewy wspólne i dowolne.
7³⁰ wiecz. ogłoszenie i wydanie nagród.
O godzinie 8^{1/2} zabawa taneczna.
Wstęp do ogrodu 3000 mkp.

Zarząd I. Okręgu:

Senator A. Banaszk, W. Górecki, T. K. Bartkiewicz
prezes, zast. prezesa, dyrygent
I. Michałowski, F. Wiśniewski, I. Wądołowski
sekretarz, zast. sek., skarbnik

Drygała, Grzelak,
radny, radny.

Zarząd Tow. Śpiewu w Kępnie:

Ks. prof. Nowacki, L. Turowski, W. Szaryn,
prezes, zast. prezesa, dyrygent
Wyderkowski, Ginter, Domagala,
sekretarz, skarbnik, zast. sek.

Bogucki i Szubińska
radni.

Wapno

rozgrzewa ziemię, wpływa
na roślinność, poprawia
oraz podnosi jakość i ilość
ziarna, wydaje mocną długą
słomę.

Wapno

wzbogaca ojców i synów.

Wapno

dostarczamy natychmiast
w każdej ilości.

Bracia Schlieper

Hurtownia materiałów bu-
dowlanych. Bydgoszcz.
Tel. 306. Tel. 361.

Starsza uczciwa

dziewczyna

najchętniej ze wszystkich po-
ręcza od 15 czerwca lub
1 lipca br.
Gdzie wskaze eksp. N
L. pod nr. 571.

Saletra chilijska

kukurydza ameryk.
superfosfat,
tomasówka,
sól potasowa 40%
ospa kaliska
stałe na składzie.

Byłański Koniecki

Tel. 82. Kępno. Tel. 82.

Ostrzegam

każdego, ażeby od męża mego Kazimierza Dreznera
nic nie kupowało, jak również sprzedawać, iż za długi
przez niego uczynione nie odpowiadamy, bowiem
wszystko obłożone jest aresztem.

Józefa Dreznerowa.

Do sprzedania trzy 3-letnie.

wolę robocze.

Dom. Pisarzowice

552
poczta Mąkoszyce, powiat Kępno.

Obelgę

rzucaną na p. JÓZEFA
PASTUSIAKA z Miko-
rżyna niniejszem od-
wołuję. 570

Władysław Piątek, Mikorżyn.

2 starszych ślusarzy

1 tokarza

przyjmie zaraz
Ludwik Cebulewski
fabryka maszyn i warsztaty reparacyjne
Kępno - Pozn. Dworcowa 28.

Meble

na sprzedaż. 568
Hieronim Kozica
u p. Janickiego
Kępno, ul. Wawrzyniaka 69.

MASZYNA

do szycia (damska)
w dobrym stanie zaraz na
sprzedaż. 566
Jakób Rokita,
Piaski. pow. Kępno.

Wózek dzie-
łowy
wózek re-
paracyjny
i ławka ogro-
dowa
zraz na sprzedaż.
Matczak, Kępno.
ulica Wawrzyniaka
DZIENNIK
LEKCYJNY
polecę
Drukarnia Spółkowa
w Kępnie.